

M. S.

Wyrok z 30 grudnia 1958 r. (III K 1231)

Palestra 48/9-10(549-550), 159-161

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*

Z zagranicznej prasy prawniczej

Zniesienie kary śmierci w Nowej Zelandii

12 października 1961 r. parlament nowozelandzki zniósł większością 41 głosów przeciwko 30 karę śmierci. Kara śmierci została zniesiona w Nowej Zelandii po raz pierwszy 20 lat temu, gdy u władzy był rząd labourzystowski, została jednak przywrócona po dojściu do władzy partii narodowej. Tym razem została ponownie wymazana z prawa nowozelandzkiego pod rządem tejże partii narodowej.

Zwycięstwo przeciwników kary śmierci dało asumpt (prof. R. Thompsonowi do nakreślenia historii walki o jej zniesienie w artykule zamieszczonym w pierwszym tegorocznym numerze kwartalnika „Revue de science et de droit penal comparé”.

Egzekucje publiczne zostały zakazane w Nowej Zelandii w 1858 r. Za rządów Partii Pracy, od r. 1935 wszystkie wyroki śmierci były łagodzone, co doprowadziło do formalnego zniesienia tej kary w 1941 r. Przywrócenie kary śmierci i kar cielesnych stanowiło jedną z cech charakterystycznych programu partii narodowej w wyborach 1949 r., po których wygraniu wprowadziła ona ponownie tę najcięższą z kar. Wywołało to jednak falę protestów i w rezultacie premier ówczesnego rządu S.G. Holland obiecał poddać sprawę pod głosowanie w publicznym referendum. Po jego ustąpieniu kwestia ogłoszenia referendum została zarzucona. W czasie 8 lat rządów tej partii wykonano 8 wyroków śmierci, wymierzonych za dokonanie przestępstw zabójstwa. Po powrocie do rządów Partii Pracy wszystkie wyroki śmierci zostały zamienione na kary dożywotniego więzienia. Rząd ten nie zdążył jednak znieść ponownie kary śmierci, przegrywając wybory w 1960 r.

Nowy rząd partii narodowej musiał się ugiąć pod naporem opinii publicznej. Po długotrwałych, gorączkowych i kontrowersyjnych pracach rządowych i obradach parlamentarnych wykreślono z projektowanej nowej ustawy karnej koncepcję kwalifikowanego morderstwa jako jedyne przestępstwa zagrożonego karą śmierci, znosząc w ten sposób całkowicie możliwość wymiaru tej kary.

*

*Orzecznictwo Sądu Najwyższego
w sprawach adwokackich*

Wyrok z 30 grudnia 1958 r. (III K 1231/58)

Sąd Najwyższy w sprawie Józefa T. oskarżonego z art. 225 § 1 k.k., po rozpoznaniu założonej przez oskarżonego rewizji od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku z 9 września 1958 r., na podstawie art. 375, 383 pkt 2 i 3 k.p.k.

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę p r z e k a z a ł Sądowi Wojewódzkiemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

Z uzasadnienia

Józef T. skazany został na karę śmierci wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku z 9 września 1958 r. za to, że w zamiarze pozbawienia życia Stefana C. zadał mu ostrym narzędziem kilka ran cięto-klutych głowy, szyi i kończyn górnych, powodując przebicie naczyń krwionośnych i krtani oraz wylew krwi do mózgu i dróg oddechowych, na skutek czego nastąpił zgon tegoż Stefana C., to jest za przestępstwo przewidziane w art. 225 § 1 k.k.

Od tego wyroku obrońca oskarżonego założył rewizję, w której wniosł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W rewizji został podniesiony zarzut obrazy przepisów prawa procesowego, mianowicie art. 221 lit. d) i e), art. 222, 292 § 1, 300 § 1 pkt 6 i 300 § 2 k.p.k. oraz zarzut błędnej oceny okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jak wynika z protokołu rozprawy, po zamknięciu przewodu sądowego, a przed udzieleniem głosu stronom przewodniczący zarządził 15-minutową przerwę. Po przerwie obrońca adw. M. prosił o udzielenie mu głosu celem złożenia formalnego wniosku, następnie zgłosił wniosek o zwolnienie go z obrony z wyboru oskarżonego Józefa T., albowiem w czasie przerwy oskarżony cofnął udzielone mu upoważnienie do obrony, uzasadniając to niedostateczną obroną, a ponadto zabrał obrońcy wszystkie notatki sporządzone przez obrońcę w toku rozprawy, przez co pozbawił go możliwości dalszej obrony. Na pytanie przewodniczącego oskarżony wyjaśnił, że obrońca broni go niewłaściwie, że nie życzy sobie, aby ten obrońca go bronił, notatki zaś zabrał czasowo celem zrobienia sobie z nich odpisów. Wtedy przewodniczący wznowił przewod sądowy i „dla ekonomiki procesowej mianował adwokata M. obrońcą z urzędu oskarżonego Józefa T., albowiem powody zgłoszone przez obrońcę nie uzasadniają konieczności wyznaczenia oskarżonemu innego obrońcy, tym bardziej że adwokat M. zna dokładnie akta sprawy i przebieg przewodu, a tym samym jako obrońca z urzędu daje gwarancję właściwej obrony oskarżonego”.

Obrońca podniósł tę kwestię w rewizji jako zarzut ograniczenia prawa do obrony. Zarzut jest słuszny.

Obrońca ma w procesie polskim stanowisko samodzielne. Obrońca może kwestionować przyznanie się oskarżonego do winy, może wnosić o zbadanie poczytalności oskarżonego, zgłaszać dowody, których oskarżony nie chce ujawniać, ma prawo bronić oskarżonego w taki sposób, jaki według swej wiedzy i najlepszego przekonania uważa za najbardziej odpowiedni, choćby nawet sposób ten nie był zgodny z życzeniami oskarżonego. W razie konfliktu między oskarżonym a obrońcą z wyboru, powstałego na tle sposobu obrony, obrońca z wyboru ma prawo zrzec się obrony.

W tych samych okolicznościach obrońca z urzędu może prosić sąd o zwolnienie go od pełnienia obowiązków obrońcy. O tym, czy powody zrzeczenia są ważne, rozstrzyga sąd.

Jeżeli obrońca z wyboru, wobec niemożliwego do usunięcia konfliktu z oskarżonym powstałego na tle sposobu obrony, zrzekł się obrony, to wyznaczenie go w tym samym procesie obrońcą z urzędu w stosunku do oskarżonego, co do którego zrzekł się obrony i który cofnął upoważnienie do obrony, należy uznać za ograniczenie prawa oskarżonego do obrony w procesie.

Polska procedura karna, podobnie zresztą jak większość kodeksów postępowania karnego, nie zawiera przepisów normujących sytuację, jaka powstała wskutek konfliktu wynikłego między oskarżonym a jego obrońcą z wyboru.

Z ogólnych zasad prawa do obrony należy wyprowadzić wniosek, że w razie powstałego między oskarżonym a obrońcą zasadniczego konfliktu, oskarżony ma prawo w każdej chwili cofnąć udzielone upoważnienie do obrony (por. S. G l a s e r, *Polski proces karny w zarysie*, s. 160). Z chwilą zrzeczenia się obrony przez obrońcę z wyboru oraz z chwilą cofnięcia upoważnienia do obrony gaśnie stosunek obrończy, zawiązany między oskarżonym a obrońcą (por. S. Ś l i w i ń s k i, *Proces karny przed sądem powszechnym*, t. I, s. 304).

Ustalone jest w teorii i orzecznictwie zdanie, oparte na treści artykułu 20 § 1 k.p.k., że obrona z urzędu ma charakter subsydiarny w stosunku do obrony z wyboru, że obronę z urzędu wolno ustanawiać tylko wtedy, gdy oskarżony nie ma obrońcy z wyboru.

W sprawie niniejszej oskarżony cofnął udzielone adwokatowi M. upoważnienie do obrony, Sąd zaś, kierując się – jak podał w uzasadnieniu postanowienia – zasadą „ekonomiki procesowej” wyznaczył tego samego adwokata obrońcą z urzędu. Takie rozumienie zasady ekonomiki procesowej nie jest właściwe, godzi bowiem w prawo oskarżonego do obrony, który ma prawo cofnąć udzielone obrońcy upoważnienie. W sprawie niniejszej Sąd nie zapytał oskarżonego, czy ma nowego obrońcę z wyboru, chociaż wiedział że oskarżony korzystał z pomocy tylko jednego obrońcy i że po cofnięciu upoważnienia i po zrzeczeniu się obrony przez obrońcę pozostał bez obrony w sprawie o przestępstwo, za które groziła mu kara śmierci (taką zresztą karę sąd pierwszej instancji w sprawie niniejszej wymierzył).

M.S.